

## Hbr 12,1-3

### Przekład

1. A zatem i my, mający otaczającą nas liczną rzeszę świadków, ciężar wszelki zrzuciwszy i krępujący [nas] grzech, z cierpliwością i wytrwałością biegnijmy w wyznaczonych nam zawodach,
2. wpatrując się z ufnością w Jezusa, twórcę [naszej] wiary i [ją] doskonalący, który zamiast przeznaczonej dla niego radości, cierpliwie i wytrwale zniósł krzyż, na hańbę jego nie zważając, [i] po prawicy tronu Boga zasiadł.
3. Pomyślcie więc o tym, [który] cierpliwie i wytrwale zniósł przeciw sobie tego rodzaju bunt ze strony grzeszników, abyście się nie zmęczyli, w duszach waszych wyczerpani.

### Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny stanowi fragment dłuższej części *Listu do Hebrajczyków*, którą można zatytułować *Wiara i wytrwałość* (Hbr 11,1 – 12,13). Tytuł ten odpowiada faktowi, że w całej tej części pisma można dostrzec wyraźny podział na dwie sekcje: sekcja pierwsza, obejmująca cały rozdział 11., przywołuje liczne przykłady bohaterów wiary, natomiast sekcja pierwsza, obejmująca ustęp 12,1-13, stanowi wezwanie do wytrwałości w wierze. Tekst kazalny zatem otwiera sekcję drugą i choć stanowi on jej organiczną część, niemniej jednak można uznać go za samodzielną jednostkę literacką.

Przy opracowywaniu kazania jednakże niewątpliwie warto sięgnąć zarówno do sekcji pierwszej, poprzedzającej analizowany fragment, jak i zwłaszcza do ustępu Hbr 12,4-13, ponieważ teksty te pozwolą na lepsze zgłębienie perykopy kazalnej i poszerzą perspektywę interpretacyjną. Warto bowiem zauważyć, że autor listu konsekwentnie rozwija swą refleksję w całej części Hbr 11,1 – 12,13. W rozdziale 11. ukazuje, w jaki sposób wiara kształtowała życie tych, którzy zaufali obietnicom Boga. Począwszy od 12,1 rozpoczyna część parenetyczną, w której wskazuje adresatom, że do istoty wiary należy wytrwałość. Czyni to – w tekście stanowiącym przedmiot kazania – najpierw za pomocą obrazu wyścigów na stadionie (w. 1), a następnie wskazując na przykład Chrystusa (ww. 2n). W dalszej części poucza (ww. 4-13), że zachętą do wytrwałości na drodze wiary może być świadomość, iż

wszystkie trudne i bolesne doświadczenia życiowe są przejawem ojcowskiego karcenia przez Boga.

### **Komentarz**

**W. 1.** Choć wiersz ten, jak wspomniano, rozpoczyna nową sekcję listu, to jednak jego początek (partykuła wnioskująca *toigaroun* – *przeto, więc, a zatem*) wskazuje, że nawiązuje on do rozdziału 11. Świadczy o tym także treść pierwszej części analizowanego wiersza – autor bowiem, rozpoczynając swą zachętę do wytrwałości, jeszcze raz przywołuje bohaterów wiary – *A zatem i my, mający otaczającą nas liczną rzeszę świadków (...)*. Owa liczna rzesza świadków, zdaniem autora, ma być dla adresatów listu tak dowodem, że można oraz należy wytrwać na drodze wiary, jak i zachętą do takiej postawy. Wszyscy owi świadkowie potwierdzają fundamentalną prawdę – życie wiary jest możliwe na tym świecie, pomimo możliwych trudnych i bolesnych doświadczeń. Bóg przez cały czas pozostaje wierny swym obietnicom i nie pozostawi swych dzieci samym sobie. Wiara i stanowiąca jej istotę wytrwałość zmieniają spojrzenie człowieka na trudy doczesności, relatywizują je i pozwalają iść oraz spoglądać w przyszłość.

Hagiograf ujmuje swą zachętę do wytrwałości w obraz zawodów na stadionie – (...) *z cierpliwością i wytrwałością biegnijmy w wyznaczonych nam zawodach*. Metafora „biegu” pojawia się w Nowym Testamencie jeszcze kilkakrotnie i oznaczać może: całe życie człowieka (por. Dz 13,25; 20,24; 2 Tm 4), jakieś szczególne jego momenty, takie jak na przykład jego początki (por. 1 Kor 9,24), własne poczynania człowieka (por. Rz 9,16) czy też posługę apostołską (por. 1 Kor 9,26; Ga 2,2). W analizowanym wierszu autor ma na myśli bieg w wierze, która poddana jest uciskowi. Bieg, który się rozpoczął, jest biegiem do celu – do mety, która wieńczy wysiłki strudzonych „zawodników”.

Na czym jednak polega owa wytrwałość? Autor Hbr posługuje się na jej określenie bardzo nośnym teologicznie i antropologicznie terminem *hypomone*. Tłumaczy się go jako *wytrwałość* bądź *cierpliwość*, jednakże analiza miejsc biblijnych, na których się on pojawia (również w formie czasownikowej) ukazuje, że najbardziej adekwatnym przekładem jest *cierpliwa wytrwałość*, ponieważ oba te aspekty znaczeniowe dochodzą w tym pojęciu do głosu. Tak więc hagiograf pragnie pouczyć swych adresatów, że jak zmierzającego do mety zawodnika musi cechować *cierpliwość* i *wytrwałość*, tak chrześcijanie muszą być zdolni do tego rodzaju samodyscypliny. Należy przy tym zaznaczyć, że *hypomone* jest postawą, w której cierpienia znoszone są nie tyle z rezygnacją, co z radością. Polega ona na akceptacji

krzyża Chrystusowego (por. Hbr 12,2), opiera się zaś na pewności, że droga, która wiedzie do prawdziwej Ojczyzny, jest drogą, po której prowadzi pielgrzymów sam Chrystus. I to właśnie On, jako Przewodnik pielgrzymujących, zostaje wspólnocie ukazany w następnych wierszach jako wzór „cierpliwej wytrwałości”.

Hagiograf, wzywając do owego wytrwałego i cierpliwego biegu, poucza, że by w ogóle był on możliwy, jego uczestnicy, a więc wierzący, muszą najpierw pozbyć się wszystkiego, co stanowi dla niego przeszkodę. W zawodach można uczestniczyć (...) *ciężar wszelki zrzuciwszy i krępujący [nas] grzech*. W zamyśle autora grzech jest ciężarem ciążącym na człowieku, jest jak mocno przylegająca szata, która krępuje swobodę ruchów i uniemożliwia bieg. Człowiek, który nie zrzuci tego ciężaru, zostaje zdyskwalifikowany w wyścigu, którego metą jest niebiańska ojczyzna. Wierzący zatem, nim podejmą drogę do miejsca odpoczynienia, muszą zostać oczyszczeni w sercu ze złego sumienia, a na ciele czystą wodą (por. Hbr 10,22), a więc wodą chrztu. To sprawi, że wyruszą w pełni wiary, nadziei, ufności i cierpliwej wytrwałości.

**W. 2.** Autor podkreśla jednak bardzo mocno, że tego rodzaju biegu nie można dokończyć samodzielnie, to leży poza możliwościami człowieka. Dlatego też zaraz po wezwaniu do wytrwałej cierpliwości wskazuje na jedyne jej źródło: (...) *wpatrując się z ufnością w Jezusa, twórcę [naszej] wiary i [ją] doskonalący*. Określając Jezusa twórcą wiary, autor Hbr posługuje się znamionym tytułem *archegos* (por. też Hbr 2,10). Etymologicznie znaczy on *zwierzchni przywódca* lub *wiodący początek*; stąd *przewodnik, wódz, dający początek, sprawca, twórca*. Termin ten jest rzeczownikiem złożonym. Składa się z rdzenia *arche-* oraz końcówki *-gos*. Znaczenie rdzenia sprowadzić można do funkcji podkreślenia „pierwszeństwa w czasie i miejscu” oraz „godności”. Źródła greckie określają tym terminem *założyciela miasta, kolonii, narodu, czy rodu, a także przyczynę pozytywnych, bądź negatywnych wydarzeń*. Głównym zadaniem wodza jest wreszcie to, że idzie na czele i zmierza ku określonym celom. Jezus – Wódz (...) *wielu synów do chwały doprowadza* (Hbr 2,10). Jezus nie tylko pokazał drogę, która należy kroczyć, lecz On sam ją ustanowił przez ofiarę swego ciała i przelaną krew (por. Hbr 10,19n). Jezus – Przewodnik jako pierwszy pokonuje drogę, a następnie przeprowadza nią swój pielgrzymujący lud. Droga jest ta sama i cel jest ten sam.

Jezus jest jednak dla autora listu nie tylko twórcą wiary i przewodnikiem na jej drodze, tym, który kroczy na czele pielgrzymującego ludu, lecz jest również tym, który sam posiadając pełną i doskonałą wiarę, nieustannie wzmacnia i dokonali wiarę tych, których prowadzi. W tym kontekście przypisuje mu tytuł *teleiotes* – *wypełniający do końca, wykonawca, czyniący doskonałym, doskonalący*. Bez tego wymiaru zbawczego działania

Chrystusa ów bieg w zawodach, a przede wszystkim dotarcie do celu, a więc do wiecznego odpocznienia, byłyby dla wierzących niemożliwe.

Należy zauważyć, że pojęcie przewodnika na drodze zbawienia nie jest wcale obce Biblii. Bóg prowadzi Abrahama z Ur do ziemi Kanaan (por. 1 Mż 15,7). Wędrujący przez pustynię lud izraelski był wyprowadzony i prowadzony przez wybranych przez Boga przewodników. Osiągnięcie celu wędrówki uwarunkowane było przez jedność zamierzeń ludu i przewodzącego mu Mojżesza. Ostatni etap wędrówki pokonany został pod przewodnictwem Jozuego. Przewodnicy pozostawali w ścisłej łączności z Bogiem, gdyż ludzkie poczynania miały być uobecnieniem przewodnictwa Boga: *Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą. Nie zawiedzie i nie opuści cię* (5 Mż 31,8; Joz 1,5.9). Ludzkie przewodzenie posiadało jednak wiele niedoskonałości, przewodnikom brakowało niejednokrotnie wiary. Mojżesz nie zdołał doprowadzić ludu do celu, Jozue zaś, choć wprowadził lud do Ziemi Obiecanej, nie był przewodnikiem podczas wyjścia z Egiptu. Poza tym dla autora Hbr wejście do Ziemi Obiecanej nie stanowi realizacji zbawienia, a ma być jedynie jego zobrazowaniem (por. Hbr 4,8). Jednak niezależnie od rozmaitych niedoskonałości, obecna była w Izraelu idea przewodnika i nie zaprzestano żywić nadziei na ostateczne osiągnięcie zbawienia. W tym kontekście wspomnieć należy również o innym ważnym wyjściu – wyjściu z niewoli babilońskiej.

Wszystkie te nadzieje zostały zrealizowane w Chrystusie, w Nim przewodzenie ludzkie stało się jednocześnie kierownictwem Boga. Nie sposób jednak pominąć faktu, iż Jezus, by być dobrym *archegos*, sam potrzebował doświadczyć cierpienia. Zbawca musi bowiem przyciągnąć ludzi tam, gdzie oni są i przejść z nimi drogę do bezpiecznego celu, a bycie pionierem zbawienia oznacza solidarność w cierpieniu. Dlatego też hagiograf łączy, między innymi w analizowanym wierszu (por. też Hbr 2,10), tytuł *archegos* z cierpieniem Chrystusa: (...) *który zamiast przeznaczonej dla niego radości, cierpliwie i wytrwale zniósł krzyż, na hańbę jego nie zważając, [i] po prawicy tronu Boga zasiadł*. W tym krótkim zdaniu, przedstawiającym drogę Jezusa od poniżenia do wywyższenia, zwraca uwagę przede wszystkim jeden szczegół. Autor Hbr mianowicie, pisząc o pasji Chrystusa, posługuje się w tym kontekście, co bardzo znamienne, czasownikiem *hypomoneo*, nawiązując w ten sposób wyraźnie do sformułowanego w wierszu poprzednim wezwania do cierpliwej wytrwałości – *hypomone* – zaadresowanego do wierzących. Tak więc *hypomone* Chrystusa, z jaką zniósł on swe połączone z pohańbieniem cierpienie, ma stać się przykładem i źródłem siły dla *hypomone* pielgrzymującego ludu. Chrystus – Przewodnik jest bratem ludzi w pełnym tego słowa znaczeniu.

**W. 3.** Myśl tę autor Hbr kontynuuje w następnym wierszu: *Pomyślcie więc o tym, [który] cierpliwie i wytrwale zniósł przeciw sobie tego rodzaju bunt ze strony grzeszników, abyście się nie zmęczyli, w duszach waszych wyczerpani.* We fragmencie tym hagiograf po raz kolejny wskazuje na przykład cierpliwie i wytrwale znoszącego cierpienie Chrystusa, przy czym nie wspomina o Jego krzyżu, a o tych, którzy Mu ten krzyż zgotowali – o grzesznikach. Tak więc tym razem już osadza swe wezwanie i pouczenie *stricte* w płaszczyźnie antropologicznej, sygnalizując adresatom, z jakimi doświadczeniami zapewne się spotkają. Chodzi mianowicie o cierpienia spowodowane przez innych ludzi, odrzucających i potępiających wyznawców Chrystusa ze względu na ich wiarę i przekonania. Bardzo znamienne jest przy tym, że pisząc o doświadczeniu odrzucenia Jezusa przez grzeszników i jego cierpliwie oraz wytrwale znoszenia go przez niego, autor Hbr po raz kolejny posługuje się czasownikiem *hypomoneo*. Myśl o cierpliwej wytrwałości zatem i wezwanie do niej przewija się przez cały tekst kazalny jak przysłowiowa „złota nić” – spaja ona wierzących z Chrystusem. Przewodnik pielgrzymujących winien być dla nich wzorem owej *hypomone*, a jako twórca ich wiary i ten, który ją doskonali i wypełnia, jest również źródłem cierpliwej wytrwałości. To prawdziwe braterstwo Chrystusa z pielgrzymującym ludem wiedzie przez cierpienie do zbawienia.

Dominik Nowak